

Celtic pożegnał jedną ze swoich legend - Tommy'ego Gemmella. Jeden z członków zwycięskich Lisbon Lions zmarł po długiej chorobie w wieku siedemdziesięciu trzech lat.

Gemmell przez całą karierę był lewym obrońcą, ale kibice pamiętają go za piękne gole. Był jednym z pierwszych nowoczesnych bocznych obrońców włączających się w akcje ofensywne. W 418 spotkaniach w Celticu strzelił 63 bramki, co jak na defensora jest wynikiem znakomitym. Z 37 rzutów karnych, jakie wykonywał podczas gry w Celticu, trafił 34.

Na Celtic Park przyszedł w 1961 r. z Coltness United. Trener Jock Stein od razu zauważył, że Gemmell dysponuje niesamowitym uderzeniem. W najlepszym okresie Gemmell uderzał piłkę z prędkością 115 km/h. Dlatego też podczas treningów utalentowany obrońca brał także udział w ćwiczeniach strzeleckich.

Był członkiem drużyny Lisbon Lions, która w 1967 r. wygrała Puchar Europy Mistrzów Krajowych. W finale z Interem Gemmell zdobył gola. Swój wyczyn powtórzył trzy lata później w przegranym finale z Feyenoordem. Do dziś jest jednym z dwóch Brytyjczyków (obok Pila Neala z Liverpoolu), którzy zdobywał gole w dwóch finałach europejskich pucharów.

W sumie w pamiętnej edycji PEMK w 1967 r. strzelił cztery gole. Z Celtikiem zdobył sześć tytułów mistrza Szkocji (1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971), cztery Puchary Szkocji (1965, 1967, 1969, 1971) i pięć Pucharów Ligi (1966, 1967, 1968, 1969, 1970).

W 1971 r. po kłótni ze Steinem, został sprzedany do Nottingham Forest. Do Szkocji wrócił dwa lata później i wygrał z Aberdeen Puchar Ligi, pokonując w finale... Celtic. Po zakończeniu kariery był szkoleniowcem Dundee i Albion Rovers. W reprezentacji Szkocji zagrał 18 razy, zdobył jednego gola.

Autor: Mick Wachowski